WTR, Tango

Rozwiewa wiatr co najgorsze już odczułem
Ale wciąż nie mam siły by przywitać się z jutrem
Pytam się Boga kiedy ujrzy moje serce
Czy błędy popełnione już na zawsze brudzą ręce
Spoglądam w niebo gdy spacer mnie woła na dwór
No i udam się gdziekolwiek, gdzieś tam z powiewami wiatru
Za dużo myśli – tak mam odkąd pamiętam
I ciągle mam wrażenie ze nie uczę się na błędach

Nie pierwszy nie ostatni raz pytam o sens życia
Serce moje poranione nie ma nic już do ukrycia
Jestem człowiekiem który może dać ci pomoc
Jeśli tylko mnie zawołasz, to pomogę ci ochłonąć

Choć ideałem to nie jestem bracie żadnym
Kiedy wjedzie alkohol palę mosty, jestem straszny
I choć potem żałuje, we wnętrzu coś mnie kłuje
Tracę kontrole, jest telefon znów baluje

Może zapija smutki, może kogoś jest mi brak?
Chciałbym mieć inne życie, trudny dla mnie jest ten świat
Odnajdę siebie czy do reszty już zagubię
Brakuje mi już słów by opisać to co czuje